

***Sygn. akt I ACa 315/14***

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Bogdan Świerczakowski

Sędzia SA Robert Obrębski (spr.)

Sędzia SO (del.) Beata Byszewska

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o wydanie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 14 listopada 2013 r.

sygn. akt XXVI GC 276/12

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 450 (czterysta pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt IA Ca 315/14

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 9 maja 2011 r. (...) spółka z o.o. z siedzibą w W. wniosła o nakazanie (...) spółce z o.o. w siedzibą w W. wydania powódce platformy internetowej (...)w postaci zapisu kody źródłowego oraz kodu maszynowego na nośniku magnetycznym tytułem należytego wykonania przez stronę pozwaną umowy z dnia 5 sierpnia 2010 r., na podstawie której pozwana zobowiązała się do opracowania tego programu z przeniesieniem na powódkę autorskich praw majątkowych, wyraziła ponadto zgodę na jego modyfikację, rozbudowę oraz rozpowszechnianie w najszerszym zakresie, przyjęła na siebie obowiązek udostępnienia stronie powodowej kodów źródłowych, nie mając bowiem do nich dostępu, powódka nie miała możliwości korzystania z serwisu zgodnie z umową, w tym wprowadzenia modyfikacji oraz rozbudowywania programu do własnych potrzeb, spotkała się ponadto z dużymi trudnościami z prawidłowym zainstalowaniem programu na własnej platformie internetowej i korzystania z niego w pełnym zakresie określonym we wskazanej umowie, wśród przekazanych przez pozwaną nośników na płycie DVD nie było bowiem kodów źródłowych

oraz kodu maszynowego, skutku nie odniosły także przedprocesowe wezwania do wykonania umowy w podanym zakresie.

Pozwana wnosiła o oddalenie powództwa, zaprzeczała bowiem, aby we wskazanej umowie przyjęła na siebie obowiązek przekazania powódce kodów źródłowych do programu, który został przygotowany zgodnie z umową stron, twierdziła, że w jej treści strony celowo zrezygnowały z nałożenia na pozwaną wskazanego obowiązku, chodziło bowiem o ograniczenie ceny, bez zwiększenia której pozwana nie była zainteresowana udostępnieniem kodów źródłowych ze względu na szczególnie cenną ich zawartość i możliwość wykorzystania na inne potrzeby, podnosiła ponadto, że udostępnienie programu wraz z nośnikami na płycie DVD stanowiło właściwe wykonanie umowy i umożliwiałoby prawidłowe jego zainstalowanie na platformie internetowej pozwanej, występujące w tym zakresie trudności były zaś spowodowane niewłaściwym jej przygotowaniem ze strony powódki, która nie skorzystała z pomocy pozwanej, lecz wystąpiła na drogę sądową z bezzasadnym roszczeniem o wydanie kodów źródłowych, nie dostrzegła, że umowa nie nakładała na pozwaną obowiązku spełnienia takiego świadczenia, przeoczyła ponadto, że żądane dotyczyło autorskich rozwiązań technicznych pozwanej, przy opracowaniu których zastosowane zostały także komponenty firm zewnętrznych, do udostępnienia których pozwana nie była w ogóle upoważniona.

Wyrokiem z dnia 14 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo, zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 617 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania i nakazał ściągnąć od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 741,85 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych. Na podstawie zebranych dowodów z dokumentów i opinii biegłego D. Z., Sąd Okręgowy ustalił, że w wykonaniu umowy z dnia 5 sierpnia 2010 r., na zlecenie powódki pozwana wykonała platformę internetową (...), służącą do sprzedaży i prezentacji elektronicznych wydań książek oraz czasopism, w zamian za wynagrodzenie w łącznej kwocie 50000 zł, której 10 % stanowiło należność za przeniesienie na powódkę autorskich praw majątkowych do programu komputerowego opracowanego przez pozwaną w szczegółowym zakresie określonym w § 7 ust. 2 umowy, w następnym ustępie wyraziła także zgodę na dokonywanie przez powódkę opracowań, modyfikacji i rozbudowy programu oraz na korzystanie z niego i jego rozpowszechnianie w najszerszym dopuszczalnym prawem zakresie, nie przyjęła na siebie natomiast obowiązku przekazania powódce kodów źródłowych do opracowanego programu, które zawierały autorskie rozwiązania techniczne stosowane przez pozwaną, składał się ponadto z komponentów pochodzących od firm zewnętrznych, którymi nie mogła pozwana rozporządzać na rzecz osób trzecich. Sąd Okręgowy ustalił, że pozwana zobowiązała się do informowania powódki o stosowaniu elementów ogólnodostępnego programu (...) i możliwości jego wykorzystania na użytek komercyjny, wskazał na cztery etapy, w których umowa była realizowana przez pozwaną, ustalił, że w dniu 14 grudnia 2010 r. odebrany został ostatni etap z zastrzeżeniem konieczności poprawienia jednego z systemów, podniósł także, że w dniu 27 stycznia 2011 r., powódka odebrała elektroniczne kopie serwisu (...), zapisane na płycie CD, który zawierał (...) pliki źródłowe (...), w tym 3 pliki z kodem źródłowym otwartym i 1339 plików skompilowanych, których modyfikacja, także dokonywana przez rozbudowę programu, nie była możliwa bez dostępu do kodów źródłowych, składał się ponadto z 235 otwartych plików (...), 69 otwartych plików (...) i 49 otwartych plików (...), które mogły być modyfikowane, również w ramach rozbudowywania programu, bez dostępu do kodów źródłowych, które nie zostały przekazane powódce w wykonaniu umowy zawartej przez strony, w odpowiedzi na pisma powódki, pozwana zaprzeczała bowiem, jak ustalił Sąd Okręgowy, aby na jej podstawie była zobowiązana do udostępniania powódce kodów zawierających autorskie rozwiązania techniczne, ze względu na ich znaczenie oraz możliwość dalszego wykorzystania, spełnienie tego świadczenia wymagało bowiem poczynienie stosownych ustaleń w umowie i odpowiedniego podwyższenia wynagrodzenia. Na podstawie opinii biegłego, Sąd Okręgowy ustalił, że kody źródłowe są szczególnie chronione przez osoby zajmujące się programowaniem, z praktyki wstępującej w tej branży wynika więc, że bez jednoznacznych uzgodnień umownych, nie są udostępniane przez twórców programów komputerowych. Za spóźnione Sąd Okręgowy uznał też dokumenty, w tym umowy zawierane przez pozwaną z innymi klientami, które zostały powołane przez powódkę przy piśmie z dnia 28 września 2012 r. Na podstawie art. 479<sup>(12)</sup> § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy pominął twierdzenia i dowody powołane w tym piśmie, uznał bowiem, że potrzeba ich zgłoszenia występowała od początku sprawy, nie pojawiła się natomiast w toku postępowania.

Oceniając znaczenie prawne dokonanych ustaleń i poddając analizie treść umowy zawartej przez strony pod kątem ochrony autorskich praw majątkowych do programów komputerowych i zasad przenoszenia tych praw, przewidzianej art. 74 i art. 75 oraz art. 41 i art. 49 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Sąd Okręgowy nie dopatrył się podstaw do uwzględnienia powództwa, zwrócił uwagę na szczególnie charakter uprawnień twórców programów komputerowym, wskazał na zakres czynności, które nie wymagają zgody twórców, jak również na ograniczenia w zakresie ochrony ich praw autorskich, wynikające z powołanych przepisów, zwrócił także uwagę na konieczność dokładnego oznaczenia pól eksploatacji tych programów w umowie przenoszącej autorskie prawa majątkowe twórców i na bezskuteczność użycia w takiej umowie ogólnego zwrotu dotyczącego „wszystkich pól eksploatacji”<sup>(\*)</sup>. Nie dostrzegając więc w umowie z dnia 5 sierpnia 2010 r. zapisów odnoszących się do udostępnienia przez pozwaną kodów źródłowych, za pozbawione podstawy faktycznej i prawnej Sąd Okręgowy uznał żądanie o nakazanie pozwanej ich wydania powódce, zasadności powództwa nie dopatrył się w szczególności w treści § 7 ust. 2 tej umowy, ani też w określonym w § 7 ust. 3 umowy zakresie modyfikacji, rozbudowy i rozpowszechniania jej przedmiotu przez powódkę za zgodą pozwanej. Opierając się na opinii biegłego, Sąd Okręgowy wskazał na okoliczność możliwości wprowadzenia przez powódkę modyfikacji, także przez rozbudowę, plików otwartych (...), (...), (...) bez kodów źródłowych. Taka modyfikacja, w tym także rozbudowa, nie była wprawdzie możliwa w zakresie związanym z zawartością źródłową prawie wszystkich plików (...), jak wskazał Sąd Okręgowy, do takiej modyfikacji był bowiem wymagany dostęp do kodów źródłowych, powódka mogła jednak dokonywać takiej modyfikacji w zakresie dotyczącym zawartości statycznej i merytorycznej całego programu (...), nie było więc przeszkód, według Sądu Okręgowego, do korzystania przez powódkę z tego programu zgodnie z jego przeznaczeniem określonym w umowie, w treści której nie został nałożony na pozwaną obowiązek wydania kodów źródłowych, zwyczaj obowiązuje w branży informatycznej, które należało uwzględnić w ramach zastosowania w tej sprawie art. 49 powołanej ustawy, przemawiały zaś przeciwko obciążeniu pozwanej tym obowiązkiem, spełnienie tego świadczenia, jak wynika z opinii biegłego sądowego, nie należy bowiem do standardowych obowiązków przy wykonaniu przez twórców takich umów, znacząco ogranicza bowiem zakres ochrony autorskich rozwiązań technicznych, wykorzystywanych na potrzeby opracowania programów komputerowych, umożliwia bowiem ich modyfikację ponad niezbędne korzystanie z programów. Uznając, że powódka nie wywiązała się z ciężaru udowodnienia zasadności dochodzonego roszczenia, z podanych przyczyn Sąd Okręgowy oddalił powództwo, o kosztach procesu orzekła natomiast na podstawie art. 98 k.p.c., przy zastosowaniu § 3 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych i ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu oraz art. 82 ust. 2 w zw. z art. 113 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła powódka. Zaskarżając ten wyrok w całości, zarzuciła Sądowi Okręgowemu dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią zebranych dowodów, w tym bezpodstawne przyjęcie, że umowa z dnia 5 sierpnia 2010 r. nie obejmowała przekazania kodów źródłowych, nietrafne uznanie, że została prawidłowo wykonana przez pozwaną, wadliwe przyjęcie, że brak kodów źródłowych nie miał wpływu na sposób korzystania z programu (...), zwłaszcza z zakresie dopuszczalnej jego modyfikacji, pominięcie, że bez dostępu do tych kodów nie było możliwe rozbudowywanie programu poprzez jego modyfikację, nieuprawnione ustalenie, że zamiary stron nie obejmowały wydania tych kodów oraz że bez dostępu do nich możliwe było zainstalowanie platformy (...) na serwerze powódki, że większość plików (...), (...), (...) miała charakter otwarty oraz że była możliwa ich modyfikacja bez dostępu do kodów źródłowych, przeoczenie okoliczności niemożliwości modyfikowania bez tych kodów 1340 plików (...), których opracowanie stanowiło podstawowy i dominujący zakres wykonania umowy przez pozwaną oraz główny warunek jej wykorzystania przez pozwaną przy użytkowaniu wskazanej platformy, wadliwe przyjęcie, że powódka potrzebowała dostępu do kodów źródłowych tylko do korzystania z platformy za pośrednictwem Internetu, jak również nieuprawnione uznanie, że pola eksploatacji związane z modyfikacją i dekompilacją platformy nie zostały określone wprost w umowie w sytuacji, gdy taki wniosek wynikał z wykładni § 7 ust. 3 umowy zawartej przez strony, pozwana wyraziła bowiem zgodę na dokonywanie nieograniczonej modyfikacji oraz rozbudowy platformy przez powódkę. Apelacja została ponadto oparta na rozbudowanym zarzucie naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie oceny dowodów zebranych w tej sprawie i nieuprawnionego, zdaniem skarżącej, wyprowadzenia z nich wniosku, jakoby bez znajomości kodów źródłowych możliwe było pełne korzystanie z programu (...), pominięcie, że

celem umowy było powstanie platformy internetowej służącej do prezentacji i sprzedaży internetowej, która mogłaby być modyfikowana i rozbudowana w ramach programu opracowanego przez pozwaną, przeoczenie okoliczności przeprowadzania odbioru kolejnych etapów prac u powoda, czyli bez wykorzystania serwera pozwanej, na którym program nie mógł zostać prawidłowo zainstalowany i wykorzystywany, cel ten mógł bowiem, według skarżącej, zostać osiągnięty poprzez wykorzystanie kodów źródłowych, które z naruszeniem umowy nie zostały udostępnione przez pozwaną, a ponadto pominięcie tej części opinii biegłego, w której zostało jasno wskazane, że bez dostępu do kodów źródłowych, nie była możliwa modyfikacja niemal wszystkich plików (...), czyli podstawowej części programu, bez której nie było możliwe jego właściwe wykorzystywanie przez pozwaną. Ponadto skarżąca zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 479<sup>(12)</sup> § 1 k.p.c. przez pominięcie części dowodów złożonych w toku postępowania i przeoczenie, że potrzeba ich zgłoszenia wynikała z zarzutów, na które powołała się pozwana w odpowiedzi na pozew, jak również sprzeczne z art. 232 k.p.c. przerzucenie na powódkę ciężaru udowodnienia okoliczności powoływanych przez pozwaną, jakoby z umowy nie wynikał obowiązek udostępnienia kodów źródłowych przez pozwaną. W apelacji zostały też podniesione liczne zarzuty naruszenia prawa materialnego. W pierwszej kolejności skarżąca powoływała się na dokonanie przez Sąd Okręgowy sprzecznej z art. 353<sup>(1)</sup> w zw. z art. 65 § 2 i w zw. z §2 ust. 1, §7 ust. 2 i 3 umowy z dnia 5 sierpnia 2010 r. wykładni tej umowy poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że pozwana nie zobowiązała się wobec powódki do wydania kodów źródłowych, wynikające z niedostrzeżenia rzeczywistego celu umowy i zamiarów stron. Następny zarzut dotyczył naruszenia art. 41 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez wadliwe uznanie, że przy ocenie żądania pozwu należało się oprzeć na wymogu enumeratywnego wymienienia sposobu eksploatacji programu komputerowego, z pominięciem celu umowy. Według skarżącej, w sposób, który nie był uprawniony, odwołał się Sąd Okręgowy do art. 41 ust. 4 powołanej ustawy, przeoczone zostało, że prawo korzystania z kodów źródłowych serwisu (...) istniało w momencie zawierania umowy z dnia 5 sierpnia 2010 r., sprzecznie z art. 74 i art. 75 powołanej ustawy Sąd Okręgowy przyjął ponadto, że modyfikacja serwisu na podstawie kodów źródłowych wykracza poza niezbędne korzystanie z dzieła stanowiącego program komputerowy. Ostatni zarzut apelacji odnosił się do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 6 k.c. przez nieuprawnione przyjęcie, że powódka nie udowodniła twierdzeń podanych na uzasadnienie dochodzonego żądania. Na podstawie opisanych zarzutów, skarżąca wносиła o zmianę wyroku Sądu Okręgowego przez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, w obu wypadkach domagała się ponadto obciążania pozwanej kosztami procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwana wносиła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od powódki poniesionych kosztów postępowania apelacyjnego.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienia. Ustalenia Sądu Okręgowego były prawidłowe, zostały oparte na dowodach z dokumentów złożonych przez strony i opinii biegłego, której wartość dowodowa nie została podważona, nie była bowiem nawet kwestionowana w apelacji, przy ocenie tych dowodów nie został naruszony art. 233 § 1 k.p.c., w szczególności prawidłowo Sąd Okręgowy ustalił, że umową z dnia 5 sierpnia 2010 r. pozwana nie zobowiązała się wobec powódki do przekazania kodów źródłowych zastosowanych przy opracowaniu serwisu (...), jak również że za spełnieniem takiego świadczenia nie mogły przemawiać zwyczaje obowiązujące w branży informatycznej, ani cel umowy, który mógł zostać zrealizowany bez udostępnienia kodów źródłowych powódce. Prawidłowe ustalenia Sądu Okręgowego zostały w całości przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia o zasadności apelacji, która została oparta na licznych, niemniej nietrafnych zarzutach, Sąd Apelacyjny podzielił bowiem także ocenę prawną związaną z zastosowaniem przepisów prawa materialnego wskazanych w treści apelacji, sprowadzającej się do niezasadnej polemiki z prawidłowym wyrokiem Sądu Okręgowego, który nie zasługiwał na zmianę, a tym bardziej na uchylenie, w apelacji nie zostały bowiem podniesione zarzuty uzasadniające potrzebę lub konieczność przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Na uwzględnienie nie zasługiwały przede wszystkim zarzuty naruszenia prawa procesowego, które dotyczyły wadliwej oceny dowodów, pominięcia ich części oraz dokonania ustaleń niezgodnych z wartością i treścią poszczególnych

dowodów, w tym zwłaszcza na podstawie nietrafnej wykładnią umowy z dnia 5 sierpnia 2010 r. Wskazane zarzuty zostały ponad miarę rozbite na poszczególne elementy i różne aspekty tożsamyh w zasadzie zagadnień, chodziło bowiem o ustalenie treści umowy w odniesieniu do żądania, którym powódka domagała się wydania przez pozwaną kodów źródłowych oraz maszynowych, twierdziła bowiem od początku postępowania, że we wskazanej umowie strona pozwana zobowiązała się do spełnienia takiego świadczenia, nie wywiązała się natomiast z swojego obowiązku. Oceniając zebrany w tej sprawie materiał we własnym zakresie, Sąd Apelacyjny nie podzielił tego twierdzenia, ustalił bowiem, tak jak Sąd Okręgowy, że pozwana nie była zobowiązana do spełnienia świadczenia objętego żądaniem pozwu, jego oddalenie zaskarżonym wyrokiem było więc w pełni prawidłowe.

Z żadnego z powołanych w apelacji przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych nie wynika przede wszystkim, aby wykonanie umowy dotyczącej przeniesienia praw autorskich do programu komputerowego przez jego twórcę obejmowało także obowiązek wydania kodów źródłowych nabywcy takich praw, jak również by ich zbycie z mocy prawa uprawniało nabywcę do wykonywania modyfikacji zakupionego programu, zwłaszcza we wszystkich możliwych zakresach i wszelkich jego częściach składowych. Szczególne reguły ochrony praw autorskich do takich programów zostały uregulowane w art. 74 powołanej ustawy, w art. 75 tej ustawy zostały ponadto określone czynności związane z wykorzystaniem takich programów bez zgody twórcy, z żadnego z tych przepisów nie wynika jednak, aby nabywca praw autorskich do takiego dzieła był uprawniony do dokonywania jego modyfikacji, zwłaszcza w każdym możliwym zakresie, w tym na poziomie części źródłowej, czyli by nabywał w stosunku do twórcy roszczenie o wydanie kodów źródłowych jako koniecznych elementów do dokonywania takich zmian w zakupionym programie. Nie można było więc uznać, aby odwołanie się przez Sąd Okręgowy do treści powołanych przepisów, stanowiło ich naruszenie. Odmienne poglądy skarżącej nie zasługiwały na uwzględnienie. Wręcz przeciwnie, odwołanie się do powołanych przepisów nie mogło uzasadniać powództwa wniesionego w tej sprawie, zawarte w nich normy przemawiały bowiem jednoznacznie za koniecznością udzielenia w tej sprawie ochrony stronie pozwanej jako twórcy programu komputerowego. W zakresie wykraczającym ponad znaczenie normatywne powołanych przepisów, ustalenie okoliczności mających znaczenie dla oceny zasadności powództwa, wymagało wykładni umowy z dnia 5 sierpnia 2010 r. przez rozstrzygnięcie, czy w wyniku jej zawarcia na stronę pozwaną został nałożony umowny obowiązek wydania kodów źródłowych powódce. Na to pytanie Sąd Okręgowy udzielił odpowiedzi negatywnej, nie było bowiem podstaw do przyjęcia stanowiska przeciwnego.

Za zasadnością powództwa nie przemawiała przede wszystkim sama treść umowy z dnia 5 sierpnia 2010 r., w żadnym z zawartych w niej postanowień nie zostało bowiem zapisane, aby wykonanie umowy polegało także na wydaniu przez pozwaną kodów źródłowych zawierających autorskie rozwiązania, które pozwana stosowała na potrzeby opracowania programu będącego przedmiotem tej umowy. Znaczenie niezamieszczenia stosownych postanowień w umowie nie może zostać ocenione w oderwaniu od szczególnej roli, jaką dla twórców pełnią kody źródłowe, i możliwości ich szerokiego wykorzystania przez osoby mające dostęp do ich treści, jak bowiem wskazywał biegły sądowy D. Z. we wnioskach opinii sporządzonej na potrzeby tej sprawy, zawarta w nich jest bowiem indywidualna wartość twórcza właściwa dla każdej osoby zajmującej się opracowywaniem programów komputerowych, stanowiąca rodzaj receptury własnej, indywidualny wkład programisty w przygotowanie dzieła, który jest oparty o osobistych umiejętnościach, kwalifikacjach i doświadczeniu nabytym przez każdego twórcę, jest w związku z tym trudny do odtworzenia i naśladowania, może być natomiast przydatny nie tylko przy modyfikacji danego programu, ale również przy opracowywaniu innych dzieł tego rodzaju. Opinia powołanego biegłego w przekonujący sposób wykazała, że kody źródłowe są szczególnie chronione przez programistów, stanowią więc przedmiot zbycia i wydania na rzecz nabywców za odpowiednim wynagrodzeniem i przy jasnych zapisach umowy, wskazujących na określenie przez strony przedmiotu umowy i obowiązków twórcy w sposób jednoznacznie obejmujący kody źródłowe, ich ochrona jest bowiem uzasadniona. Sąd Apelacyjny uwzględnił wskazówki biegłego, który wykazał znajomość branży informatycznej oraz przyjętych w niej zwyczajów, zwłaszcza że w toku postępowania przed Sądem Okręgowy wartość tej opinii nie była podważana, strona pozwana nawet nie występowała z wnioskiem o powołanie innego biegłego, w zakresie wymagającym specjalnych wiadomości nie było więc możliwości pominięcia wniosków zaprezentowanych przez biegłego D. Z., podważenie merytoryczne zawartości poprawnie uzasadnionej opinii biegłego wymagałoby bowiem dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z bardziej przekonującej opinii innego biegłego właściwej specjalności albo

odpowiedniego instytutu, jak zasadnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 lutego 2003 r., I CKN 1622/00 oraz w wyroku z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99, żadna ze stron nie występowała jednak z taką inicjatywą, stosowne wnioski dowodowe nie zostały więc uwzględnione, w apelacji powódki nie zostały ponadto podniesione stosowne zarzuty w podanym zakresie, nie ulega natomiast wątpliwości, że zastosowanie w tej sprawie art. 41 ust. 2 powołanej ustawy, przemawiało na korzyść pozwanej, w treści umowy z dnia 5 sierpnia 2010 r. nie zostało bowiem uzgodnione przez strony w sposób jednoznaczny, aby pozwana zobowiązała się do wydania kodów źródłowych powódce. Nie można było więc uznać, aby Sąd Okręgowy naruszył powołany przepis, uznając, że umowa nie mogła stanowić podstawy uzasadniającej żądanie dotyczące zobowiązania pozwanej do wydania powódce wskazanych kodów. Przeciwnie, uwzględniając szczególne ich znaczenie oraz konieczność udzielenie ochrony przysługującej twórcy programu komputerowego, jak też uwzględniając przyjętą w orzecznictwie wykładnię art. 41 ust. 2 tej ustawy, niezamieszczenie przez strony postanowień dotyczących nałożenia wskazanego obowiązku na pozwaną, należało uznać za argument przemawiający przeciwko zasadności powództwa, trafnie bowiem Sąd Najwyższy przyjął, zwłaszcza w wyroku z dnia 3 grudnia 2008 r., V CNP 82/08, że wszelkie wątpliwości w tym zakresie należy interpretować na korzyść twórcy. Sąd Apelacyjny podzielił ten pogląd, uznał bowiem, że nawet przy wykładni istotnych postanowień umowy, nie można było uznać, aby pozwana zobowiązała się do przekazania powódce kodów źródłowych obsługujących działanie serwisu (...), określone w tej umowy i załączniku (...) oraz ocenione przez biegłego D. Z., wnioski opinii którego podlegały uwzględnieniu także w zakresie możliwości korzystania przez pozwaną z serwisu, jego rozbudowywania oraz modyfikacji. Przeznaczenie serwisu (...) zostało dokładnie określone w pkt 1 załącznika nr(...) umowy, obejmowało prowadzenie przez pozwaną działalności polegającej na sprzedaży książek, audiobooków i czasopism w formie elektronicznej oraz ich nabywanie w Internecie przez szerokie grono odbiorców. Określony w ten sposób cel umowy został uzyskany, z opinii biegłego sądowego wynika bowiem jednoznacznie, że program opracowany przez pozwaną i przekazany z panelem administracyjnym mógł zostać prawidłowo zainstalowany i wykorzystywany zgodnie z podanym jego przeznaczeniem. Biegły nie weryfikował wprawdzie skuteczności instalacji tego programu na serwerze powódki, zakres opinii nie obejmował bowiem czynności tego rodzaju, nie można było więc uwzględnić zarzutu apelacji, aby brak dostępu do kodów źródłowych uniemożliwiał stronie powodowej prawidłowe uruchomienie programu na własnym serwerze, takie twierdzenie nie zostało bowiem wykazane w tej sprawie, w szczególności nie wynikało z opinii biegłego, z jej treści można natomiast wyprowadzić wnioski, że panel administracyjny, który strona pozwana przekazała powódce, powinien pozwalać na prawidłowe uruchomienie serwisu (...) oraz korzystanie z niego zgodnie z przeznaczeniem określonym w powołanej umowie i załączniku. Ciężar wykazania przeciwnych twierdzeń spoczywał na powódce, nie zaś na stronie pozwanej, nie można było więc uznać, aby we wskazanym zakresie Sąd Okręgowy naruszył art. 6 k.c., oraz by bezpodstawnie przyjął, że brak dostępu kodów źródłowych nie stanowił przeszkody do prawidłowego zainstalowania i użytkowania programu zgodnie z jego przeznaczeniem, takie wnioski można było bowiem wyprowadzić z treści opinii biegłego, zaś odmienne stanowisko skarżącej nie zostało wykazane w tej sprawie.

Na korzyść skarżącej nie mogła ponadto przemawiać wykładnia tej części umowy z dnia 5 sierpnia 2010 r., w której strona pozwana wyraziła zgodę na „modyfikacje, rozbudowę, korzystanie i rozpowszechnianie dzieła w najszerszym dopuszczalnym przez prawo zakresie”, w przytoczonym fragmencie § 7 ust. 3 tej umowy powódka dopatrywała się bowiem podstawy spełnienia przez pozwaną świadczenia polegającego na wydaniu kodów źródłowych, w taki też sposób uzasadniała żądanie dochodzone w tej sprawie, podnosiła bowiem, że bez tych kodów nie miała możliwości dokonywania modyfikacji, także przez rozbudowę serwisu (...), twierdziła ponadto, że taki był cel umowy i zamiary obu stron. Opowiadając się na przeciwnym stanowiskiem, Sąd Okręgowy nie naruszy ani zasad wykładni oświadczeń zawartych w powołanej umowie, ani też reguł jej interpretacji określonych w art. 65 w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c., prawidłowo określił ponadto wartość dowodową tych dowodów, na które powoływała się powódka w tej sprawie, w zasadzie zasadnie pominął ponadto spóźnione dowody, które zostały złożone przy piśmie powódki z dnia 28 września 2012 r., zwłaszcza że miały one charakter pośredni, nie dotyczyły natomiast spornej umowy, nie były więc znaczące w tej sprawie, nie mogły bowiem samodzielnie i niezależnie od innych dowodów uzasadnić dochodzonego żądania. Powódka miała obowiązek powołania wszystkich twierdzeń oraz dowodów w pozwie, od początku sprawy wiedziała bowiem, że umowa nie zawiera zapisów bezpośrednio nakładających na pozwaną obowiązek przekazania kodów

źródłowych, jeżeli więc intencją powódki było, aby Sąd Okręgowy uwzględnił wykonanie umowy o podobnej treści, stosowny dokument należało objąć wnioskami zgłoszonymi w pozwie, a nie w piśmie złożonym w dalszym toku postępowania, rozpoznawana sprawa aż do jej zakończenia podlega bowiem przepisom postępowania odrębnego, które zostało przewidziane dla spraw gospodarczych, w tym prekluzji z art. 479<sup>12</sup> § 1 k.p.c. Nie było więc podstaw do uznania, że Sąd Okręgowy naruszył powołany przepis, przede wszystkim jednak należy wskazać, że treść umowy niezawartej przez pozwaną nie mogła przesądzić o zamiarach stron, w tym zwłaszcza o celu i zakresie obowiązków, które pozwana zobowiązała się spełnić na rzecz strony powodowej w wykonaniu umowy z dnia 5 sierpnia 2010 r. Pozwana podnosiła ponadto, że strony celowo nie objęły treścią umowy świadczenia polegającego na wydaniu kodów źródłowych, miały bowiem na celu obniżenie kosztów jej wykonania na rzecz powódki, odstąpiły w ten sposób od postanowień wcześniej zawartej oraz wykonanej umowy dotyczącej innego programu opracowanego przez pozwaną, w ramach której, za odpowiednim wynagrodzeniem, doszło do przekazania powódce kodów źródłowych. Pośrednie i spóźnione dowody nie był w tej sprawie decydujące, podstawowe znaczenie miały bowiem postanowienia umowy z dnia 5 sierpnia 2010 r. oraz sposób jej rozumienia przez obie strony.

Konieczność oznaczenia w treści umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe do programów komputerowych postanowień określających pola ich eksploatacji wykonywanej przez nabywcę nie wyłącza możliwości dokonywania wykładni takiej umowy przy uwzględnieniu przesłanek określonych w art. 65 § 2 k.c., jak zasadnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 września 2005 r., III CK 124/05, nie można tym samym wykluczyć, że pola eksploatacji objęte zakresem umowy mogłyby zostać doprecyzowane poprzez wykładnię różnych jej postanowień i zgodnie z celem umowy, jak jednak zaznaczono, występujące w tym zakresie wątpliwości, które nie zostałyby usunięte przy wykorzystaniu dopuszczalnych dowodów osobowych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2003 r., V CKN 1843/00 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2004 r., II CK 483/03), należy interpretować na korzyść twórców programów komputerowych. Analizując we wskazanym kierunku przede wszystkim zapisy zawarte w § 7 ust. 2 i 3 umowy z dnia 5 sierpnia 2010 r., Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się w tej części spornej umowy podstawo do uznania, że prawidłowe jej wykonanie przez stronę pozwaną miało na celu umożliwienie powódce dokonywania nieograniczonej modyfikacji, w tym rozbudowy, serwisu (...) w każdym jego elemencie i na wszystkich zakresach. Z powołanego fragmentu umowy wynika, że pozwana wyraziła zgodę na dokonywanie takich zmian, jej uzyskanie było bowiem niezbędne w świetle art. 75 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, nie wynika jednak z udzielenia tej zgody przez pozwaną, aby wykonanie umowy gwarantowało powódce wprowadzenie modyfikacji w tak szerokim zakresie, na jaki powołała się powódka przy uzasadnianiu żądania o wydanie kodów źródłowych, dostęp do których faktycznie umożliwiałyby stronie powodowej nieograniczone ingerowanie w każdą część programu we wszystkich jego zakresach. W związku z wykonaniem umowy, powódka nie musiała uzyskiwać zgody pozwanej, z wyjątkiem modyfikacji wykonywanych w okresie gwarancji, strony zakładały tym samym dalszą współpracę i wymianę informacji w podanym zakresie, nie było więc przeszkód, aby podjęły rozmowy o udostępnieniu przez pozwaną kodów źródłowych w celu wprowadzenia takich modyfikacji, które nie mogły zostać wykonane bez dostępu do nich, nie może bowiem ulegać kwestii, że wydanie tych kodów nie jest tożsame z udzieleniem zgody na wprowadzenie zmian, różnica między oświadczeniem a świadczeniem jest bowiem oczywista, nie jest natomiast uprawnione jej zacieranie przy ocenie zasadności powództwa, zwłaszcza że jej znaczenie się wiąże z wynagrodzeniem za opracowanie programu i jego przekazanie. Wyrażając zgodę na modyfikacje programu w zakresie tych jego elementów, do ingerencji w które potrzebne są kody źródłowe, bez zobowiązania do ich wydania, pozwana nie podejmowała ryzyka ich złamania, nie musiała więc zabiegać o adekwatne podwyższenie wynagrodzenia, byłaby natomiast tym zainteresowana, gdyby zobowiązała się wobec powódki do przekazania tych kodów, z umowy nie wynika jednak, aby stosownie do art. 41 ust. 2 powołanej ustawy, zakres obowiązków pozwanej, który został określony w § 8 umowy, obejmował takie świadczenie. Udzielenie wskazanej zgody otwierało przed stronami możliwość poczynienia dalszych ustaleń dotyczących przekazania kodów źródłowych poza umową z dnia 5 sierpnia 2010 r., wymiana korespondencji przed wniesieniem sprawy wykazuje jednak, że nie doszło w tym zakresie do porozumienia, strona powoda nazbyt szeroko rozumiała bowiem obowiązki pozwanej, zamiast podjąć rozmowy o podpisaniu dodatkowego porozumienia, domagała się spełnienia świadczenia, które nie zostało przewidziane także w treści § 7 ust. 3 powołanej umowy. Nie można ponadto przeoczyć, że eksponowane przez powódkę sformułowanie „ w najszerszym dopuszczalnym przez

prawo zakresie (...), jak wynika z wcześniejszego zapisu, nie odnosi się do „modyfikacji i rozbudowy dzieła (...), ale do „korzystania (...) z niego i jego „rozpowszechniania (...). Uzupełniając tym argumentem stanowisko Sądu Okręgowego, należy ponadto wskazać, korzystając w opinii biegłego, że wykonanie przez pozwaną tej umowy, umożliwiło powódce modyfikowanie programu (...) w szerokim zakresie, który był wystarczający do realizacji celu umowy i jej przedmiotu uzgodnionego przez strony. Nie zaprzeczając, że przeważająca część programu składała się z zamkniętych plików (...), które nie mogły być modyfikowane, także w ramach rozbudowy serwisu, bez dostępu do kodów źródłowych, podnieść z drugiej strony należy, że chodziło o zmiany w zakresie źródłowej części tego programu, nawet w zakresie plików (...) była natomiast możliwość wprowadzania modyfikacji w zakresie części statycznej oraz merytorycznej serwisu (...), czyli w tych zakresach jego eksploatacji, w ramach których realizowana mogła być działalność polegająca na prezentacji i sprzedaży książek, audiobooków i czasopism w wersji elektronicznej, do takich konkluzji doszedł w każdym razie biegły sądowy D. Z., na takich też wnioskach oparł się Sąd Okręgowy, wskazał bowiem, że korzystając z nabytego serwisu, powódka nie była pozbawiona możliwości jego modyfikacji w podanej części i na wskazanych zakresach jego zawartości, zwłaszcza że pozostałe pliki (...), (...) i (...), których liczba przenosiła trzecią część plików (...), mogła podlegać pełnej modyfikacji bez dostępu do kodów źródłowych, taki wniosek również został bowiem sformułowany przez biegłego i nie był kwestionowany przez powódkę. Okoliczność ustalenia przez biegłego, że 1340 plików (...) nie mogło ulegać modyfikacji w zakresie części źródłowej serwisu bez dostępu do kodów objętych żądaniem pozwu, nie miała więc znaczenia dla wyniku sprawy, nawet w § 7 ust. 3 umowy z dnia 5 sierpnia 2010 r. pozwana nie zobowiązała się bowiem do ich przekazania, nie złożyła ponadto oświadczenia, że wykonanie umowy umożliwi powódce dokonywanie modyfikacji wszystkich plików (...) w zakresie ich zawartości źródłowej, wyraziła natomiast zgodę na taką zmianę. Sposób jej przeprowadzenia pozostawał więc w gestii powódki, która mogła podjąć dodatkowe rozmowy na temat udostępnienia przez powódkę tych kodów za stosowną gratyfikacją. Nie można było tym samym podzielić zarzutu, jakoby Sąd Okręgowy nie uwzględnił całej opinii biegłego oraz by wskazana jej część miała istotny wpływ na wynik sprawy. W podanym zakresie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie zasługiwał więc na uwzględnienie.

W sytuacji, gdy cel umowy mógł zostać zrealizowany przez wykonanie przez pozwaną wszystkich obowiązków, które zostały zapisane w umowie, nie zostało w niej natomiast ujęte świadczenie polegające na wydaniu powódce kodów źródłowych, odwoływanie się przez skarżącą do zapisów zawartych w § 7 ust. 3 umowy z dnia 5 sierpnia 2010 r. nie było wystarczające do wykazania zasadności powództwa. Na korzyść powódki nie przemawiało też odwołanie się do przesłanki zgodnego zamiaru stron i kryteriów z art. 65 § 2 i art. 353<sup>1</sup> k.c. Uwzględniając kombinowaną metody wykładni oświadczeń składających się na treść czynności prawnej, nie poprzestając więc na odczytaniu zawartych w niej zapisów oraz na znaczeniu użytych zwrotów, wskazać z drugiej strony należy na konieczność przedstawienia przez strony stosownego materiału dowodowego, przy wykorzystaniu którego można byłoby poczynić uzupełniające ustalenia co do okoliczności, które towarzyszyły negocjowaniu umowy przez obie strony, spowodowały nadanie jej określonej treści, mającej na celu oddanie zamiaru obu stron, w sprawie niniejszej chodziło jednak o podstawowy element umowy, który winien zostać zapisany w jej treści, stosownie do art. 41 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Dodatkowo należy też wskazać, że powódka nie wykazała odpowiedniej inicjatywy, nie doprowadziła bowiem do przeprowadzenia dowodów, które byłyby przydatne przy określeniu zamiarów stron. Elementem koniecznym do przeprowadzenia wykładni umowy pod kątem zamiarów przyświecających obu stronom, byłoby przeprowadzenie dowodów z zeznań osób uczestniczących przy jej zawieraniu i negocjowaniu, jak również z przesłuchania samych stron, powódka nie występowała jednak z taką inicjatywą. Zgłosiła wprawdzie wniosek o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron, jednak podczas ostatniej rozprawy wycofała ten wniosek, ponownie z nim wystąpiła, Sąd Okręgowy zdecydował jednak o jego pominięciu ze względu na nieusprawiedliwioną nieobecność osób uprawnionych do reprezentacji stron, zawodowy pełnomocnik powódki nie zgłosił natomiast wymaganego w tym zakresie zastrzeżenia do protokołu z art. 162 k.p.c., skarżąca utraciła więc prawo powoływania w apelacji zarzutu podjęcia przez Sąd Okręgowy wadliwej decyzji o oddaleniu wskazanego wniosku (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r., III CZP 55/05, wyrok z dnia 15 czerwca 2007 r., II CSK 96/07, wyrok z dnia 26 sierpnia 2009 r., I CSK 13/09, wyrok z dnia 24 września 2009 r., IV CSK 185/09 oraz wyrok z dnia 3 lutego 2010 r., II CSK 28609), nie wystąpiła ponadto w apelacji o uzupełnienie materiału o dowód z przesłuchania stron na

wskazane okoliczności, nie mogła więc skutecznie wykazać, nawet przed Sądem Apelacyjnym, aby zamiarem obu stron było nałożenie na pozwaną obowiązku wydania powódce kodów źródłowych oraz kodu maszynowego przy wykonywaniu umowy z dnia 5 sierpnia 2010 r. Zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy postanowień tej umowy oraz art. 65 § 2 w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. nie zasługiwał więc na uwzględnienie, nie można było bowiem zweryfikować treści umowy w odniesieniu do zamiarów stron bez odpowiednich dowodów, które nie zostały przeprowadzone z powodów obciążających skarżącą. Apelacja powódki podlegała więc oddaleniu, na uwzględnienie zasługiwał natomiast wniosek o obciążenie skarżącej kosztami, które pozwana poniosła w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym. Na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych i ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, Sąd Apelacyjny zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 450 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Uwzględniona została minimalna stawka wynagrodzenia za udział zawodowego pełnomocnika w postępowaniu apelacyjnym, stosownie do rodzaju sprawy i wartości przedmiotu sporu, która od początku sprawy wynosiła 5000 zł i nie mogła zostać skutecznie podwojona w apelacji, stosownie do art. 368 § 2 k.p.c.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.